

W trzy miesiące zlikwidowano 55 000 mikrofirm

6 maja 2025

W I kwartale 2025 r. liczba wniosków dotyczących zamknięcia jednoosobowej działalności gospodarczej spadła o niespełna 2% w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Jednak znawcy tematu przekonują, że w ostatnich kilkunastu miesiącach warunki do prowadzenia biznesu nie uległy istotnym zmianom. Jednocześnie zwracają uwagę na rosnące koszty, zmiany regulacyjne i niepewność związaną z planowanymi reformami. Z kolei liczba wniosków o zawieszenie JDG była w trzech pierwszych miesiącach br. niemal identyczna jak rok wcześniej. Jak zaznaczają eksperci, na same dane trzeba też popatrzeć z perspektywy, że część firm działa sezonowo.

Według danych Ministerstwa Rozwoju i Technologii, w I kwartale br. do rejestru CEIDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej) wpłynęło 55,1 tys. wniosków dot. zakończenia jednoosobowej działalności gospodarczej. To o 1,6% mniej niż w analogicznym okresie 2024 roku, kiedy takich przypadków odnotowano 56 tys. W ocenie radcy prawnego Łukasza Goszczyńskiego z kancelarii GKPG, te liczby nie są duże w porównaniu np. do tego, ile JDG w ogóle jest zarejestrowanych w Polsce. Natomiast w I kw. 2024 roku była to niemal identyczna ilość, tylko wówczas spadek wyniósł 6,2% w odniesieniu do analogicznego okresu w 2023 roku.

„Niewielki spadek liczby zamykanych działalności gospodarczych może świadczyć o względnej stabilizacji rynku w tym obszarze. Jednak niekoniecznie oznacza poprawę warunków prowadzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw. W ostatnich kilkunastu miesiącach one nie uległy istotnym zmianom. Choć dynamika wzrostu inflacji spadła, jej poziom nadal pozostaje powyżej celu inflacyjnego. Wysoka płaca minimalna, skomplikowane regulacje prawne oraz znaczne obciążenia fiskalne wciąż

negatywnie wpływają zarówno na rozwój istniejących firm, jak i na zakładanie nowych” – komentuje Radosław Twarużek, dyrektor Departamentu Klienta Biznesowego w Banku Pekao.

Jak podkreśla radca prawny i doradca restrukturyzacyjny Adrian Parol, najistotniejsze jest to, że nastroje przedsiębiorców się nie pogorszyły, bo chyba tak te dane należy czytać. One są stabilne, ale właściciele firm oczekują konkretnych zmian, przede wszystkim związanych ze zmniejszeniem kosztów prowadzenia działalności, w tym obciążeń fiskalnych. Ponadto liczą na ożywienie w gospodarce.

„Wśród głównych przyczyn zamykania firm w 2024 roku wskazałbym inflację, presję kosztową oraz skutki wcześniejszych kryzysów, takich jak pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie. W 2025 roku nadal dominującym czynnikiem pozostają rosnące koszty. Jednak coraz większą rolę odgrywają również zmiany regulacyjne oraz niepewność związana z planowanymi reformami. Większość tych przyczyn ma charakter długoterminowy i wynika z utrzymujących się, strukturalnych problemów w otoczeniu gospodarczym” – dodaje ekspert z Banku Pekao.

Z kolei zdaniem mec. Adriana Parola, na szczęście nie doszło do dramatycznego wzrostu kosztów prowadzenia działalności. Ekspert zaznacza, że w ciągu roku otoczenie gospodarcze stało się bardziej przewidywalne. Przedsiębiorcy nie byli zaskakiwani znaczącymi zmianami prawnymi, które zazwyczaj wiązały się ze zwiększeniem obciążeń. To istotne, bo biznes wymaga spokoju i przewidywalności.

„To fakt, że w ciągu ostatniego roku otoczenie dla biznesu stało się bardziej przewidywalne. Niemniej jednak, w mojej opinii, to wciąż za mało, aby mówić o jakiegokolwiek poprawie. Przedsiębiorcy, szczególnie ci, którzy prowadzą ww. formę działalności, oczekują na prawdziwe zmiany. Do tego można też dodać, że są coraz bardziej zniecierpliwieni. Chcą konkretów, a nie tylko planów, choć przecież wiadomo, że wszystkie zmiany zawsze zaczynają się od planowania” – dodaje mec. Łukasz

Goszczyński.

W analizowanych okresach było mniej wniosków o zamknięcie JDG niż o otwarcie (I kw. br. 55,1 tys. wobec 73,7 tys., I kw. ub.r. 56 tys. wobec 75,3 tys.). Jednak na początku br. w dwunastu województwach więcej było zgłoszeń o likwidację niż o rozpoczęcie JDG. To kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie, łódzkie, opolskie, podlaskie, pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie. Przy tym wnioskodawca nie musi wskazywać województwa prowadzenia działalności. I takich wniosków było najwięcej z tego zakresu. Jednak w I kw. br. ich liczba była mniejsza niż wniosków o otwarcie JDG (12,1 tys. – 34,3 tys.).

„Oczywiście warunki prowadzenia działalności gospodarczej – szczególnie tej najmniejszej – w różnych regionach kraju są mocno zróżnicowane. I to jest raczej normalne rynkowe zjawisko. Głównie w tej kwestii chodzi o wielkość danego obszaru i jego zasobność” – twierdzi mec. Łukasz Goszczyński z kancelarii GKPG.

Z danych resortu wynika też, że w I kw. 2025 roku do rejestru CEIDG wpłynęło 91,5 tys. wniosków o zawieszenie JDG. Przy zaokrągleniu danych, to tyle samo, ile w analogicznym okresie 2024 roku (dokładna różnica – wzrost rdr. o 3 wnioski). Jak zauważa mec. Adrian Parol, na rynku istnieją też biznesy funkcjonujące sezonowo. Dla nich korzystniejsze jest czasowe zawieszenie działalności. Dzięki temu przedsiębiorcy nie są bardziej obciążeni m.in. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne. Natomiast po jakimś czasie następuje złożenie wniosku o wznowienie działalności.

„Skala zawieszeń pozostaje stabilna. Jednak w części przypadków stanowi to jedynie wstęp do całkowitej likwidacji firmy. Osoby prowadzące JDG, decydując się na zawieszenie, często podejmują w tym czasie pracę na etacie. Wyjątek stanowią sytuacje osobiste lub zdrowotne. Gdy okres zawieszenia przekracza 12 miesięcy, zazwyczaj oznacza to

trwałe zakończenie działalności” – mówi Radosław Twarużek.

Z ww. argumentami zgadza się mec. Łukasz Goszczyński. Jednocześnie, podsumowując, dodaje, że większość zawieszanych firm i tak w perspektywie krótkiego czasu upada. Przyczyny są oczywiście różne, ale głównym mianownikiem są kwestie finansowe. Mówiąc wprost, przedsiębiorcom nie opłaca się dalej prowadzić działalności. I stąd szukają nowej drogi w kwestii zarobkowania, która często nie jest już biznesem. Natomiast w niewielkim stopniu przez ww. zachowanie firmy próbują się ochronić przed likwidacją, jednak w dużej części jest to tylko spowolniony w czasie proces zamykania działalności.

Autorstwo: MondayNews Polska

Źródło: MondayNews.pl